Komisja
Nadzoru
Finansowego

17 lutego 2010 r.

Odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania ws. projektu Rekomendacji T

Od IV kw. 2008 r. jakość kredytów dla gospodarstw domowych systematyczne się pogarsza. Wzrost kredytów spłacanych z opóźnieniem postępuje szybciej niż przyrost kredytów. W szczególności dotyczy to kredytów konsumpcyjnych.

Zagrożone kredyty konsumpcyjne w latach 2007 – 2009

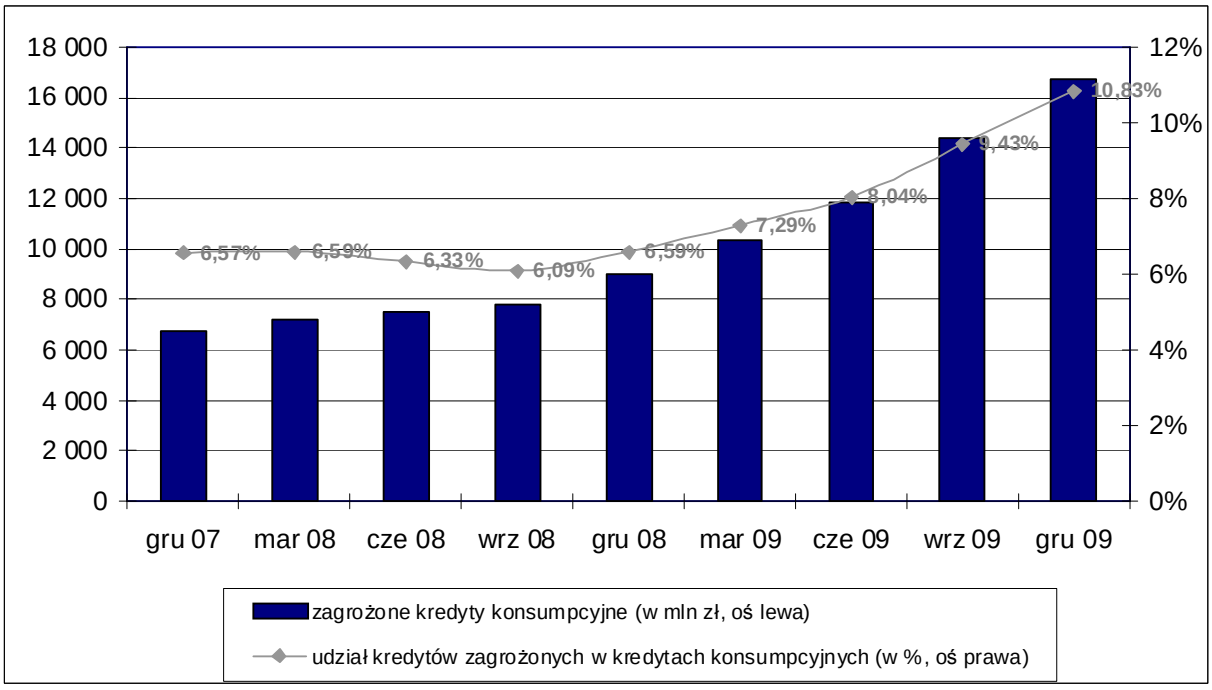

W 2009 r. kredyty zagrożone dla gospodarstw domowych zwiększyły się o 9,7 mld zł (do 22,8 mld zł), podczas gdy w 2008 r. wzrost wyniósł 2,6 mld zł (do 13,1 mld zł).

Szacunki Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego (UKNF) oraz dane Biura Informacji Kredytowej (BIK) wskazują, że klienci znajdujący się w grupie wysokiego ryzyka nadmiernym zadłużeniem stanowią około 5% klientów banków (poniżej 300 tys. osób).

Rekomendacja T jest zbiorem dobrych praktyk w zakresie udzielania kredytów detalicznych, bazujących na zasadzie rzetelnego badania zdolności kredytowej klienta. Zarówno pogarszanie się portfela kredytowego jak i zjawisko przekredytowania wskazuje na potrzebę wprowadzenia Rekomendacji T, która ograniczy konkurowanie banków bezpieczeństwem kredytowania oraz wyznaczy standardy rzetelnej oceny zdolności kredytowej.

Poniżej przedstawiamy odpowiedzi UKNF na najczęściej zadawane pytania w związku z projektem Rekomendacji T.

1. Niektórzy przedstawiciele banków narzekają, że zapisy Rekomendacji T im nie odpowiadają. Co KNF na to?

Niezależność nadzoru finansowego przejawia się również w odporności na presję ze strony lobbystów bankowych. Wiadomo, że niektórzy bankowcy próbują wykorzystać każdą zmianę jako pretekst, żeby dodatkowo zarobić. Jednak dla klientów podejmujących decyzje finansowe ważniejszy od argumentów sprzedawców lub lobbystów powinien być zdrowy rozsądek. Przecież Rekomendacja T nie wprowadza żadnych dodatkowych kosztów dla kredytobiorców. Standardowy klient, który okaże się odporny na presję ze strony sprzedawców, znajdzie się po wprowadzeniu Rekomendacji T w lepszej sytuacji, to banki będą musiały być po prostu bardziej skrupulatne. Zalecenia wskazane w Rekomendacji T ograniczą wartość kredytów zagrożonych, ale nie kredytów w ogóle.

2. Dlaczego wprowadzenie rekomendacji T jest ważne z punktu widzenia sektora?

Analizy UKNF wskazują, że ocena zdolności kredytowej w niektórych bankach pozostawia wiele do życzenia. Występują przypadki niekompletnego (tylko modele statystyczne, brak weryfikacji w BIK) i nieobiektywnego (niedoszacowanie parametrów, brak uzasadnienia dla przyjętych parametrów, budowanie modelu na niepełnym zbiorze danych) procesu akceptacji ryzyka.

Zidentyfikowane słabości w zarządzaniu ryzykiem w bankach przyczyniły się do:

- nadmiernego zadłużania się klientów i przenoszenia problemów w ramach systemu finansowego (może to prowadzić do sytuacji obserwowanej w czasie kryzysu *subprime* w USA),
- pogorszenia jakości portfeli kredytowych (głównie z powodu nadmiernego zadłużenia),
- wzrostu rezerw (strat) z tego tytułu.

Dostosowanie się banków do Rekomendacji T pozwoli ograniczyć straty kredytowe.

3. Dlaczego poprawa zarządzania ryzykiem w bankach może być korzystna z punktu widzenia klientów?

Trzeba być świadomym tego, że koszty zbyt wysokiego ryzyka pokrywają w pierwszej kolejności rzetelni kredytobiorcy (banki narzucają wyższe marże) i pozostali klienci (windowanie oprocentowania i prowizji). Obniżenie poziomu kredytów nieregularnych może natomiast doprowadzić do pozytywnych zmian w poziomie marż kredytowych i przez to zwiększyć dostępność kredytów. Mówiąc o skutkach wprowadzenia dobrych praktyk zarządzania ryzykiem należy zapytać także o społeczne konsekwencje nie wprowadzenia rekomendacji (nadmierne zadłużenie).

4. Dlaczego zalecenia przybierają formę rekomendacji a nie konkretnych działań nadzoru?

Takie działania są prowadzone, natomiast Rekomendacja T wprowadza praktyki, które powinny być stosowane przez wszystkie banki. Ponadto, zjawisko przekredytowania może rzutować także na te banki, które w sposób konserwatywny podchodzą do udzielania kredytów. Utrata zdolności do spłacania zobowiązań oznacza, że klient przestanie obsługiwać swoje długi także w bankach, w których zaciągnął on kredyt na początkowym etapie, mimo zachowania przez nie wysokich standardów oceny ryzyka. To z kolei może prowadzić do wzrostu przeciętnego poziomu marż. Informacja o braku rzetelności w ocenie zdolności

kredytowej rozprzestrzenia się na rynku, co przyciąga do banku mniej odpowiedzialnych oraz nieuczciwych klientów.

5. Dlaczego należy walczyć z narastaniem zjawiska przekredytowania?

Zaciąganie dalszych długów przez osoby, które nie mają środków na pokrycie dotychczasowych zobowiązań jest zjawiskiem społecznie niebezpiecznym. Ponadto, przekredytowany klient jest w gorszej sytuacji niż klient, który chwilowo utracił zdolność kredytową w wyniku jakiegoś zdarzenia. W przypadku klienta, który utracił zdolność do spłaty zobowiązań, ale jego zadłużenie jest na rozsądnym poziomie, istnieje możliwość restrukturyzacji długu. Odzyskanie źródła dochodów stwarza szansę rozwiązania problemu. Klient przekredytowany raczej nie daje takich perspektyw.

6. Jakie są główne założenia Rekomendacji T?

To dokument składający się z 25 zaleceń, z których każde jest rozpisane na kilka do kilkunastu podpunktów. Obejmują one kilka obszarów: zarządzanie, ryzyko, zabezpieczenia, raportowanie, relacje z klientami oraz kontrola wewnętrzna, m.in.:

- bank powinien mieć tak określoną politykę kredytową, by uwzględniała on cykliczność gospodarki i jej wpływ na spłacalność kredytów,
- bank określa ryzyko, jakie chce akceptować,
- akceptując i monitorując ryzyko prowadzonej działalności bank powinien korzystać z baz danych oraz wsparcia systemów informatycznych, narzędzi analitycznych umożliwiających pozyskiwanie informacji dotyczących kredytów,
- kontrola, monitorowanie i raportowanie ryzyka powinno być niezależne od funkcji sprzedażowych,
- oceniając zdolność kredytową klient bank powinien przyjąć bezpieczny poziom jego zadłużenia (50% dochodu dla osób o przeciętnym wynagrodzeniu w gospodarce netto, w żadnym przypadku nie wyższy niż 65%[1]),
- w ocenie tej bank ma obowiązek korzystać z własnych i zewnętrznych baz danych[2]**,
- przyjmowane przez bank zabezpieczenia powinny być płynne, ich wartość możliwa do oceny także w trakcie trwania umowy,
- bank raportując realizację polityki kredytowej powinien uwzględniać przestrzeganie limitów, w tym wyznaczonego apetytu na ryzyko, a także jakość kredytów, poziom odpisów, straty kredytowe,
- bank powinien informować klienta o ryzyku i wszystkich kosztach związanych z umową kredytową przed jej zawarciem, w szczególności przy udzielaniu kredytów walutach obcych.

[1] Według danych GUS koszty stałe, czyli związane z utrzymaniem stanowią około połowy naszych dochodów. Oznacza to, że średni poziom obciążeń wydatkami stałymi przeciętnego gospodarstwa domowego w Polsce wynosi właśnie ok. 50 proc. Jeżeli do tego dodamy pozostałe wydatki, to w przypadku gospodarstw o najniższych dochodach ich poziom przekracza dochody, w przypadku gospodarstw o najwyższych dochodach pochłania ich 55%.

[2] Chodzi np. o informacje dotyczące historycznego i obecnego zadłużenia klienta w innych instytucjach finansowych.

7. Komu opłaca się straszenie Rekomendacją T?

Tak jak przy wprowadzaniu Rekomendacji S, banki, deweloperzy i pośrednicy postarają się marketingowo wykorzystać Rekomendację T do zwiększenia zainteresowania kredytem pod hasłem „później będzie gorzej". Może to doprowadzić do przejściowej podwyżki cen nieruchomości. Nie należy ulegać takim „dobrym radom". Nie warto podejmować pochopnej, nieprzemyślanej decyzji o zaciągnięciu kredytu mieszkaniowego pod wpływem argumentacji przeciwników Rekomendacji T.

8. Dlaczego rekomendacja zwraca uwagę na obowiązki informacyjne banków wobec klientów?

Klient powinien wiedzieć o ryzyku, które ponosi. Celem Rekomendacji T jest także podniesienie poziomu wiedzy klientów banków odnośnie ponoszonego przez nich ryzyka, a co za tym idzie - zwiększenia świadomości skutków akceptowanego przez nich ryzyka. Edukacja klientów powinna być realizowana zarówno w interesie klientów jak i samych banków, pozytywnie wpływając na stabilność sektora.

9. Czy Rekomendacja S z 2006 r. okazała się skuteczna?

Rekomendacja S wydana przez poprzedniczkę KNF – Komisję Nadzoru Bankowego (KNB) była krokiem we właściwym kierunku, ale nie spełniła wszystkich oczekiwań. Rekomendacja S zalecała, aby przy liczeniu zdolności kredytowej klienta ubiegającego się o kredyt walutowy, zakładać że kredyt jest o 20% wyższy niż złotowy. Niedoskonałość tego rozwiązania polegała na tym, że nie określono bazy do wyliczania owych 20% - nie określono parametrów liczenia zdolności kredytowej. W praktyce oznacza to, że banki mogły dostosowywać procedury badania zdolności kredytowej do wnioskowanego przez klienta kredytu, co miało negatywny wpływ na jakość portfela kredytowego.

Badanie ankietowe, jakie UKNF przeprowadził niezwłocznie po przejęciu nadzoru bankowego ujawniło słabości procesu zarządzania ryzykiem kredytowym w bankach. W szczególności ujawniono powszechną praktykę akceptacji nadmiernego obciążania długiem dochodów kredytobiorcy, przyjmowania niskiego progu kosztów utrzymania oraz finansowania kredytu ponad wartość zabezpieczenia.

Rekomendacja T uszczelnia i dopełnia zalecenia Rekomendacji S, określając minimalną wielkość buforu na pokrycie ewentualnych skutków ryzyka kursowego, jaką bank powinien przyjąć wyliczając wartość zadłużenia do wartości zabezpieczenia przy kredytach walutowych (10% dla kredytów do 5 lat, 20% dla kredytów powyżej 5 lat).

10. Jak Rekomendacja T wpłynie na akcję kredytową?

Będzie mniej „złych kredytów". Szacowany spadek akcji kredytowej w wyniku wejścia w życie Rekomendacji T to poniżej 5% w przypadku kredytów mieszkaniowych oraz poniżej 10% dla kredytów konsumpcyjnych, ale głównie w bankach skupiających się na agresywnej działalności w tym segmencie. Szacunki środowiska bankowego („80%") nie są oparte na kompleksowej analizie, tylko są elementem lobbingu. W rzeczywistości ograniczone zostaną transakcje obarczone najwyższym poziomem ryzyka. Dodatkowo, spadek kredytów nieregularnych może oznaczać obniżenie ceny kredytu, uwzględniającej marżę na pokrycie kosztów ryzyka, co powinno wpłynąć na zwiększoną dostępność kredytów.